

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, piątek 14 marca 1958 roku

Nr 62 (3517)

Zaniepokojenie w świecie ewentualnymi skutkami „gubienia” bomb nuklearnych

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska zamieszcza na czołowych miejscach wiadomość o „zgubieniu” w Południowej Karolinie bomby nuklearnej przez samolot amerykański.

Liberalny „Manchester Guardian” pisze m. in.: „Choć nikt nie zginął wskutek wypadku, jaki miał miejsce we Florence w Południowej Karolinie, to jednak nie ma pewności, że następna katastrofa samolotu z bombą nuklearną na pokładzie skończy się jedynie małą eksplozją”.

Inny dziennik liberalny — „News Chronicle” stwierdza, że pierwszym zadaniem polityki brytyjskiej w związku z powtarzającymi się katastrofami samolotów amerykańskich z bombami nuklearnymi na pokładzie i wynikającym stąd wielkim niebezpieczeństwem powinno być szersze i wszechstronne rozważenie problemu rozbrojenia.

PARYŻ (PAP). — Waszyngtoński korespondent Agencji France Presse, donosi, że ambasada brytyjska w USA żywo interesuje się wypadkiem w Południowej Karolinie.

Anglików interesują wszystkie szczegóły dotyczące katastrofy samolotów przewożących bomby nuklearne — pisze korespondent AFP — chodzi tu bowiem o ich własny los.

Jak wiadomo, amerykańskie bombowce strategiczne wyposa-

żone w takie bomby dokonują lotów nad Wielką Brytanią.

MOSKWA (PAP). — Komentując fakt „zgubienia” przez samolot amerykański bomby atomowej, dziennik „Prawda” podkreśla, że bazy atomowe utworzone pod pretekstem zapewnienia obrony i bezpieczeństwa narodów, stanowią dla nich w istocie rzeczy śmiertelnie niebezpieczeństwo.

Loty bombowców amerykańskich z bombami wodorowymi i atomowymi na pokładzie są związane z ryzykiem, że wojna może wybuchnąć przez czysty przypadek, a sam fakt takich lotów komplikuje stosunki międzynarodowe, pogłębiając nieufność i wzmagając napięcie.

NOWY JORK (PAP). — Zastanawiając się „tajemnicą państwową” amerykańskiej władzy wojskowej odmawiającej udzielenia bliższych szczegółów na temat katastrofy w Południowej Karolinie,

Chętnicy chińscy opuszczają Koreę

PEKIN (PAP). Jak podaje Centralna Korespondencyjna Agencja Prasowa, generał Kan San-ho, przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej w Wojskowej Komisji Rozjemczej w Korei przesłał przedstawicielowi sił ONZ w Komisji Rozjemczej list donoszący, iż pierwsze partie ochotników chińskich opuściły Koreę.

Władysław Gomułka na plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozpoczęło się posiedzenie plenarne Komitetu Warszawskiego PZPR, poświęcone omówieniu sytuacji gospodarczej w Warszawie i zadań stołecznej organizacji partyjnej, w świetle uchwały XI Plenum KC PZPR.

W obradach uczestniczy I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

22 - 24 marca sesja ŚRP w Delhi

PARYŻ (PAP). — Sekretariat przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie informuje, że w dniach od 22 do 24 marca odbędzie się w Delhi sesja Światowej Rady Pokoju.

Sesja omówi sprawę przygotowań do światowego kongresu na rzecz rozbrojenia i współpracy międzynarodowej. Jak wiadomo, kongres ten postanowiono zwołać w dniach od 16 do 22 lipca br.

5-metrowe zasy w Calabrii

„Słoneczne Włochy” pod śniegiem i lodem

RZYM (PAP). Normalnie marzec we Włoszech jest miesiącem wiosennym, stanowiącym początek sezonu turystycznego. W roku bieżącym jednak miesiąc ten jest pełen niespodzianek i dziwagłów. W porównaniu z nim tegoroczny luty był ciepły. W tych dniach od Lombardii aż do Sycylii zamieciały śnieżne, burze i wichury nekają „słoneczne Włochy”.

W Wenecji temperatura utrzymuje się poniżej zera. Słynny Canal Grande jest pod lodem, a wszystkie gondole pokryte są grubą warstwą śniegu.

W Toskanii w okolicach Lukki dopiero w czwartek dwie miejscowości położone na wysokości kilkuset metrów ponad poziomem morza uzyskały połączenie ze światem zewnętrznym, od którego były odcięte przez kilka ostatnich dni. Do miejscowości tych dotarły pierwsze patrole z żywnością i lekarstwami.

Szczególne ciężka sytuacja panuje w Abruzzach Campobasso, gdzie dziesiątki miejscowości i wiosek odcięte są od świata wskutek zasp śnieżnych na drogach. W niektórych okolicach tej części Włoch zasy dochodzą do 5 metrów.

W nocy z środy na czwartek grupa ochotników dotarła do kołomy 16 samochodów ciężarowych, unieruchomionej przez zasy śnieżne na jednej z szos górskich. Samochody te przez 36 godzin były odcięte od świata.

Inna grupa ochotników odkopala zasypany śniegiem na przełęczy Giccia Vecchia autobus, ratując od zamarcnięcia 12 osób.

Także Calabria, najbardziej na południe wysunięta część Półwyspu Apenińskiego, pokryta jest śniegiem, który w niektórych miejscowościach dochodzi do 4 i 5 metrów.

Również w ciągu czwartku po-

Na warsztacie komisji sejmowej

Fundusz zakładowy na rok bieżący

Zasady tworzenia i sposób podziału

WARSZAWA (PAP). — Jak podaje wydział prasowy Biura Sejmu, 13 bm. Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrywała rządowy projekt ustawy o funduszu zakładowym na rok 1958. Projekt ustawy referował pos. Stefan Cichosz.

Jak wynika z projektu, fundusz zakładowy tworzyć mogą przedsiębiorstwa rentowne z części wypracowanego zysku. Zakłady o małym zysku lub nie osiągające zysków w ogóle (jeśli oczywiście dopełnią wszystkich warunków przewidzianych w ustawie), tworzą fundusz zakładowy z odpowiedniej części środków obrotowych przedsiębiorstwa.

Wysokość odpisów uzależniona jest od postępu technicznego, wydajności pracy i gospodarności zarobku. Odpowiednie wskaźniki obliczane są w stosunku do wyników uzyskanych w roku ubiegłym.

Przedsiębiorstwo uzyskuje prawo do odpisu na fundusz zakładowy, gdy osiągnie w ro-

ku 1958 zysk bilansowy równy wynikowi roku 1957, a prawo do odpisu dodatkowego, gdy uzyska wyniki lepsze niż w roku poprzednim.

W wypadku osiągnięcia wskaźników niższych o 20 proc. od wskaźników uzyskanych w roku 1957, przedsiębiorstwo traci w ogóle prawo do odpisu na fundusz zakładowy.

Stawki i zasady tworzenia funduszu zakładowego, w zależności od sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa i galei gospodarki, ustalać będzie rząd w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Plussem ustawy — jak podkreślił poseł Cichosz — jest fakt, iż poważną część funduszu zakładowego przeznacza się na budownictwo mieszkaniowe. Na ten cel można wydatkować 1/4 całości funduszu.

Pozostałe 3/4 funduszu przeznacza się na nagrody i świadczenia oraz na zaspokojenie innych potrzeb pracowników zakładu z tym, że suma tych wydatków nie może przekroczyć 8,5 proc. funduszu plac.

Nadwyżki funduszu zakładowego przekraczające 8,5 proc. funduszu plac, przeznacza się także na budownictwo mieszkaniowe.

W wypadku nielegalnych lub nieprawidłowych odpisów na fundusz zakładowy, jednostka nadrzędna przedsiębiorstwa obowiązana jest pociągnąć do odpowiedzialności służbowej i dyscyplinarnej dyrektora zakładu i głównego księgowego oraz pozbawić ich prawa do udziału w funduszu zakładowym.

Projekt nowej ustawy daje radom robotniczym i dyrekcjom przedsiębiorstw większe możliwości zainteresowania zarobkowi wydajniejszą pracą, obniżką kosztów własnych i zwiększaniem akumulacji.

W dyskusji nad projektem głos zabrał m. in. dyrektor generalny w Ministerstwie Finansów Bronisław Blass.

Podał on, że według założeń projektu planu gospodarczego na ten rok, suma odpisów na fundusz zakładowy wyniesie — pod warunkiem wykonania planu — 4 mld zł.

Przewodniczący obrad poseł Włodzimierz Lechowicz skonkretyzował poprawki, jakie wniesiono w toku dyskusji:

- 1) zasady obliczania odpisów amortyzacyjnych powinny być w tym roku takie same jak w poprzednim,
- 2) projekt ustawy powinien stwierdzać, w jaki sposób mogą być użytkowane na budownictwo środki z funduszu zakładowego mniejszych przedsiębiorstw,
- 3) projekt powinien regulować

Konflikt tunezyjsko-francuski

Niepowodzenie misji „dobrych usług”?

PARYŻ (PAP). Duże wrażenie wywołała w kołach obserwatorów politycznych nadana w środę wieczorem przez radiostację w Tunisie wiadomość o przerwanie misji „dobrych usług”.

Radiostacja, która powoływała się na mediatora brytyjskiego Beeley’a, w krótki czas potem zdemontowała tę wiadomość, niemniej — zdaniem agencji zachodnich — rozmowy przeprowadzane przez Murphy’ego i Beeley’a w stolicy Tunezji napotykały duże trudności, polegające przede wszystkim na nieustępliwym stanowisku rządu premiera Bourguiby.

Komunikat sesji rady SEATO

LONDYN (PAP). Po zakończeniu obrad w Manili, rada ministrów bloku SEATO uchwaliła w ogłoszonym 13 bm. komunikacie sekretarza generalnego tej organizacji do nawiazania kontaktu z sekretarzami generalnymi paktu północno-atlantycznego i paktu bagdadzkiego.

Komunikat stwierdza ponadto, że osiem państw — człon-

ków SEATO — postanawia nadal dążyć do zapewnienia bezpieczeństwa i postępu w Azji południowo-wschodniej zgodnie z zasadami i celami Kartą NZ.

Członkowie rady SEATO raz jeszcze podkreślają w komunikacie „obronny charakter” tej organizacji i wypowiadają się za pokojowym rozwiązywaniem wszelkich sporów międzynarodowych. Komunikat zwraca również uwagę na „niebezpieczeństwo wpływów komunistycznych” w niektórych krajach stwierdzając jednocześnie, że rządy „pewnych państw” niedość energicznie przeciwstawiają się tym wpływom.

Rada ministrów SEATO stwierdza z ubolewaniem, iż niektóre państwa ustosunkowują się do krytyczności do „paktu zbiorowego bezpieczeństwa wolnego świata”, chociaż pakt ten „opiera się na zasadach Kartą NZ”.

Stany Zjednoczone i Australia zapowiadają w komunikacie zwiększenie pomocy gospodarczej dla Filipin, Syjamu i Pakistanu.

Hammarskjöld przesunął termin wizyty w Moskwie

NOWY JORK (PAP). — W środę w późnych godzinach wieczornych podano do wiadomości w siedzibie ONZ, że zapowiedziana na piątek bieżącego tygodnia wizyta sekretarza generalnego Dag Hammarskjölda została przesunięta na dzień 23 bm., ponieważ musi on poświęcić wiele uwagi sprawom blisko-wschodnim oraz nie rozwiązaniu jeszcze konfliktowi tunezyjsko-francuskiemu.

W Moskwie Hammarskjöld omówi z przywódcami radzieckimi m. in. sprawy dotyczące rozbrojenia oraz perspektywy konferencji na najwyższym szczeblu.

Bezpośrednio po wycieczce w Moskwie sekretarz generalny ONZ uda się do Londynu.

Ze strajku odzieżowców w USA



Na zdjęciu: w wielkim sklepie z konfekcją, w Nowym Jorku w czasie strajku. „Bezrobotna” modelka śpi, przez okno widać pikietę strajkową... Fot. — CAF

Młodociani przestępcy zrabowali 3 samochody towarowe

RZESZÓW (PAP). — W wyniku energicznego śledztwa na Rzeszowszczyźnie wykryte zostały dwie szajki młodocianych opryszków, które dokonały licznych włamań i kradzieży w sklepach Rzeszowa i Stalowej Woli.

Jedną z tych szajek, działającą na terenie Stalowej Woli i złożoną z 3 osób, dokonała 20 włamań i kradzieży.

W czasie rewizji w mieszkaniach włamywaczy znaleziono „lupy”, które z trudem załadowano na 3 ciężarowe samochody. Włamywacze: Mieczysław Ziętek, Janusz Gołosz i Henryk Pukajak — wszyscy ze Stalowej Woli oczekują na rozprawę sądową.

Druga szajka włamywaczy, działająca w Tarnowie, dokonała m. in. włamania do komisur, gdzie zrabowała towary wartości ok. 160 tys. zł. Składali się ona z młodych chłopaków. Herzt szajki — Ryszard Skibniewski liczy zaledwie 16 lat.

Dochodzenia w sprawie przestępstw nieletnich opryszków prowadzi KM MO w Rzeszowie.

Ekspert Fundacji Rockefellera przybył do Warszawy

13 bm. przybył do Warszawy p. Robert Burden — ekspert Fundacji Rockefellera do spraw nauk rolnych. Podczas pobytu w Polsce p. Burden przeprowadzi rozmowy z kandydatami do stypendium.

W roku bież. 5 polskich naukowców, którzy otrzymali zagraniczne stypendia, wyjechało już do USA w celu prowadzenia prac naukowych w zakresie historii nowożytnej, statystyki, filologii angielskiej, filozofii i ekonomii. Jeden stypendysta wyjechał do Anglii na roczne studia z zakresu prawa międzynarodowego.

W najbliższym czasie na roczny pobyt w USA wyjedzie 6 naukowców, specjalistów w zakresie rolnictwa.

Również do Polski przyjadą naukowcy zagraniczn. Wkrótce spodziewany jest przyjazd grupy młodych naukowców angielskich, którzy korzystając będą z polskich stypendium.

Kronika wypadków

Wczoraj ok. godz. 14 na przejeździe kolejowym na ul. Rzgowskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 75-letnia Anna Goraj, nie zważając na zamknięty szlaban, weszła na tor, którym przejeżdżał pociąg towarowy. Staruska została potrącona przez lokomotywę, doznając ciężkich obrażeń. Przewieziona do Szpitala im. Pirogowa, po kilku godzinach zmarła. (2)

ZE SWIATA

LONDYN. — 16 posłów labourystówskich, wśród których znajdują się Sidney Silverman i Maurice Edelman, złożyło w Izbie Gmin wniosek wzywający rząd do natychmiastowego zaprzestania próbnych wybuchów atomowych i produkcji broni atomowej.

MOSKWA. — 12 bm. rozpoczęły się w Mińsku gościnne występy solistki Opery Warszawskiej Aliny Bolechowskiej. Artystka śpiewa partię Violetty w operze Verdiego „Traviata”. Publiczność zgłowiła śpiewaczkę polskiej bardzo serdeczne przyjęcie.

BONN. — Przewodniczący SPD

Erich Ollenhauer spotkał się w czwartek z ambasadorem radzieckim w Bonn A. Smirnowem. Ollenhauer przeprowadził dłuższą rozmowę z ambasadorem radzieckim.

PARYŻ. — We Francji panuje nadal zimowa pogoda. 11 marca był najzimniejszym dniem w Paryżu od 85 lat.

W Marsylii i na Lazurowym Wybrzeżu spadł śnieg. Opady śnieżne zanotowano także w innych okolicach Francji. Wskutek opadów śnieżnych uległa zakłóceniu komunikacja.

Pożyteczna inicjatywa ogarnia cały kraj

Rusza budownictwo przyzakładowe i spółdzielcze

KROSNO. — Żywa działalność prowadzi zorganizowana przy Sanockiej Fabryce Autobusów spółdzielnia mieszkaniowa. Dzięki dotacji z funduszu zakładowego za 1966 r. w wysokości ok. 140 tys. zł oraz własnym wkładem robotników, spółdzielnia zgromadziła już połowę potrzebnych materiałów budowlanych i zorganizowała zaple-

cze budowy, by wkrótce — gdy tylko ustali się wiosenna pogoda — przystąpić do wznoszenia osiedla złożonego z 26 domków jednorodzinnych. Koszt budowy jednego domku ma nie przekroczyć 70 tys. zł. Normalnie domek taki kosztowałby — według kosztorysu — ponad 170 tys. zł. Ta-

jemnica niskiego kosztu budowy tkwi przede wszystkim w tym, iż członkowie spółdzielni deklarują całą robotniczą oraz korzystają z wszechstronnej pomocy zakładu. Przynoszący już pierwsze rezultaty zorganizowany zespół robotników „Autosanu” w krótkim czasie tak „zelekturyzował” cały Sanok, iż z projektem przekształcenia spółdzielni w międzyzakładową i chęcią przystąpienia do niej wyszły załogi wszystkich ważniejszych zakładów i instytucji miasta. Z pomocą spółdzielni zamierza przystąpić Prezydium MRN, które przeznaczyło na ten cel specjalne fundusze.

Rządowy projekt ustawy zapewnia działki budowlane dla wznoszących domki jednorodzinne

Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy, no-

szący nazwę „o terenach dla budownictwa domków jednorodzinnych w miastach i osiedlach”. Projekt ten — będący wynikiem m. in. dezyderatów Sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej — ma na celu zapewnienie właściwie zlokalizowanych działek budowlanych dla budownictwa domków jednorodzinnych oraz stworzenie możliwości nabywania takich działek po godziwej cenie przez budujących domki.

Nasser rozwiązuje partie polityczne w Syrii

KAIR. (PAP). Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Nasser zarządził w środę rozwiązanie wszystkich partii i organizacji politycznych w Syrii.

Obecnie, poza terenem Ziemi Zachodniej, w miastach i osiedlach całego kraju odzyska się brak placów stanowiących własność państwa, nadających się dla budownictwa indywidualnego.

W Egipcie nie istnieją już od dłuższego czasu partie polityczne, natomiast działa „Unia Narodowa”, która obecnie ma być utworzona również w Syrii. Mie nie partii politycznych rozwiązanych w Syrii ma przejść na własność „Unii Narodowej”.

Brak terenów państwowych dla tego budownictwa powoduje spekulacyjne podbicie cen nadających się na ten cel gruntów prywatnych, jak również sprzyja samowoli budowlanej i będącej rezultatem tego zjawiska — chaotycznej zabudowie miast i osiedli. Zjawiska te są szczególnie niebezpieczne w związku z wydatnym rozwojem budownictwa indywidualnego.

W woj. łódzkim również

Kłusownicy wśród członków PZL

WARSZAWA (PAP). W ub. roku za kłusownictwo i poważne wykroczenia organizacyjne zlikwidowano na terenie kraju 26 kół łowieckich, m. in. w województwach łódzkim i zielonogórskim, a 1.300 osób wykluczo no z PZL. Ok. 100 myśliwych zawieszono w prawach członkowskich na okres od 1 do 2 lat.

Rozwiązanie problemu terenów dla budownictwa indywidualnego jest obecnie tym trudniejsze, że państwo nie może już w myśl obowiązujących, uchwalonych 12 bm. przez Sejm nowych przepisów, wywłaszczać gruntów prywatnych z przeznaczeniem na kolonie domków jednorodzinnych. A więc sprawę trzeba uregulować na innych zasadach.

Obecnie w sądach łowieckich znajduje się ok. 700 spraw myśliwych, podejrzanych o uprawnienia kłusownictwa, bądź też naruszających zasady etyki łowieckiej.

Projekt ustawy nakłada w tym celu na prezydium rad narodowych obowiązek wyznaczenia terenów dla budownictwa indywidualnego i opracowywania planów zagospodarowania tych terenów. Wyznaczone place mogą również stanowić własność prywatną.

W klubie TPP-R

Dzisiaj, 14 bm. o godz. 18 w Klubie TPP-R (ul. Narutowicza 28) odbędzie się odczyt nt. „41 rocznica rewolucji burżuazyjno - demokratycznej w Rosji”, prelegent Stanisław Jez, Po odczycie film pt. „Zbrodnia przy ul. Dantego”.

W takim wypadku w myśl projektu, państwo staje się bez odszkodowania właścicielem 1/3 wyznaczonych gruntów. Część ta przeznaczona jest na budowę dróg, placów, budynków szkolnych, socjalnych i kulturalnych.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 14 MARCA

15.10 „Swojskie melodie” — gra zespołu harm. 15.30 Dla dzieci opow. St. Słupka pt. „Mosiężna trąbka”. 16.05 Koncert organowy. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „Co u nas nowego” — pog. 17.02 „Historia — przedmiot „trudny” — pogadanka popularno - naukowa mgr Władysława Bortnowskiego. 17.15 Muzyka. 17.25 (L) „Młodzi mu zycy przed mikrofonem”. 17.40 (L) Muzyka polska. 18.10 (L) Dziś i jutro. 18.30 Dziś i jutro. 18.55 Muzyka i aktualności. 19.00 (L) „Z twórczości Jana Sztudyingera” — montaż utworów satyrycznych. 19.15 (L) „Runda z piosenką” w opr. Ludwika Szumlińskiego. 19.30 (L) „Koncert żywcem” w opr. Ireny Markowskiej. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki francuskie. 20.45 „Na północ wyspa” — słuchowisko. 22.15 Wieczorna audycja kameralna. 23.00 Muzyka ta neowna. Audycje harcerskie — fale 44 m godz. 7.00 i od 14.00 do 19.00 co godzinę.

TELEWIZJA Piątek, 14 marca

18.00 Film krótkometrażowy pt. „Plastik” (W). 18.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.00 „Poskrzonięcie złońcy” — komedia W. Szekspira w reżyserii Zb. Sawana — transmisja z Teatru Klasycznego PKiN (W).

Dzisiaj o 18 w ŁDK

14 bm. o godz. 18 w ŁDK (ul. Traugutta 18) mgr Wł. Bortnowski wygłosi odczyt nt. „Towarzysze Kościuszki i Pułaskiego w walce o wolność Ameryki”. Wstęp wolny.

Dzisiaj „Halka” czynna tylko do godz. 18

Restauracja „Halka” będzie dzisiaj czynna dla klientów tylko do godz. 18.

kraju

CZĘSTOCHOWA

W nowej stalowni Huty im. Bie ruta po raz pierwszy w krajowym hutnictwie został zastosowany szybkościowy sposób suszenia pieców martenowskich po remoncie. Polega on na suszeniu obmurza pieców przy pomocy gazu, co skraca czas suszenia do jednej doby. Dotychczas suszenie sta ra metodą trwało 3 doby.

KRAKÓW

Tak dużych opadów śnieżnych jak obecnie, mieszkańcy Krakowa nie pamiętają już od dawna. W samym Krakowie pokrywa śnieżna wynosiła ponad 30 cm, przy czym śnieg stale pada. W górzystych rejonach województwa warstwa nowego śniegu przekracza już miejscami 100 cm.

GDAŃSK

W pierwszych dniach kwietnia br. Polska Żegluga Morska uruchamia między portami Gdańsk i Durres w Albanii stałą linię żeglugaową. Żegluga morską pokrywa ruje statek „Bielesko” o nośności 3.200 ton, zbudowany niedawno w Stoczni Szczecińskiej.

W początkowym okresie s/s „Bielesko” zawiąże będzie do Albanii raz w miesiącu.

WARSZAWA

13 bm. dyrektor Teatru Wielkiego Opery i Baletu w budowie Arnold Szyfman wyjechał do Nowego Jorku.

Celem podróży dyr. Szyfmana jest zapoznanie się z budową, organizacją i stanem artystycznym opery w Nowym Jorku oraz poznanie tamtejszego życia teatralnego.

Problemy zatrudnienia tematem narady przewodniczących WRN w Urzędzie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). 13 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Józefa Cyrankiewicza narada przewodniczących i wiceprzewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych i rad miast wydziałowych z województw.

W naradzie uczestniczyli także kierownicy samodzielnych oddziałów zatrudnienia prezydium wojewódzkich rad narodowych. Narada była poświęcona omówieniu uchwały Rady Ministrów z dn. 28 lutego br. w sprawie zadań polityki zatrudnienia w ujęciu ogólnym i w ujęciu wojewódzkim oraz zarządzeń wykonawczych prezesa Rady Ministrów do uchwały.

Referat analizujący sytuację w dziedzinie zatrudnienia oraz wskazujący zadania prezydium rad narodowych w zakresie przesunięć i zwolnień nadwyżek pracowników z ujęciem ogólnym i w ujęciu wojewódzkim.

NA ŁAMACH PRASY

PARYŻANKI

Współpracownik „Expressu Wieczornego” pisze w swej korespondencji z Paryża o zanikaniu indywidualnego oblicza paryżanek, na co szczególnie górnie narzekał ma Jean Cocteau. Innego zdania jest popularny autor sztuk bulwarowych Jacques Deval, który przytacza następujące cechy prawdziwej paryżanki:

jeśli jest punktualna to znaczy, że ma coś na sumieniu, rzadko spogląda w restauracji na prawą stronę karty ze

spisem potraw, tam gdzie są ceny,

pantofelki wkłada dopiero w czasie antraktu albo przy deserze, jeśli cię słucha z napiętą uwagą, to znaczy, że za tobą jest lustro,

całe życie nosi się z niezłomnym postanowieniem zwiedzenia Muzeum w Luwrze.

Opierając się na wyżej przytoczonych uwagach jesteśmy skłonni przyznać rację panu Cocteau. Wszystkie bowiem wyżej wymienione cechy charakterystyczne, z wyjątkiem ostatniej, można by na dobrą sprawę przypisać również naszym niewiastom.

Uchylenie wyroku śmierci na Dżamile Bouhired

PARYŻ (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera powołując się na dobrze poinformowane koła paryskie, prezydent Francji Coty uchylił wyrok śmierci na Dżamile Bouhired skazanej za udział w zamachu bombowym w Algierze, zamieniając karę na dożywotnie ciężkie roboty.

Jak wiadomo, skazanie na śmierć arabskiej „Joanny d'Arc” jak nazywają Dżamilę w Algierze wywołało protesty na całym świecie.

PODSZEWKA REPATRIACJI

Obszerny artykuł na temat problemów wylaniających się obecnie w związku z repatriacją przynosi „Życie Warszawy”. Wiele miejsca poświęca autorica działalności społecznych komitetów, które po pierwszym zapale przejawiają obecnie słabą stosunkowo działalność. W Pszczyźnie np. znajdują się co najmniej wagon odzieżowy i obuwia, które przy bliższym rozpoznaniu okazują się stertą polwornie brudnych galganów i starych dziurawych buciorków.

„A przecież — pisze autorka — właśnie przed komitetami społecznymi stoją teraz ogromne zadania. Przede wszystkim sprawa opieki nad repatriantami już osiedlonymi. Ludzie ci, znalazłszy się w nowym środowisku, potrzebują szerszej, obiektywnej rady i pomocy a nieraz po prostu przyjaznego słowa. Tego rodzaju „usługi” nie mieszczą się w ramach żadnej administracji. Jest tu więc chyba wdziałne pole do popisu dla inicjatyw społecznych. Można by organizować imprezy dochodowe celem uzyskania funduszy dla repatriantów”.

Faktem jest, że organizacja opieki nad repatriantami wymaga poważnego zajęcia się. Jak wynika z danych oficjalnych należy się spodziewać w bieżącym roku niemiłej liczby przybywania repatriantów niż to miało miejsce dotychczas. Inicjatywa społeczna oddać tu, może nieocenione usługi.

DOBRY WUKOWIE

Jak donosi „Echo Krakowa” przed tamtejszym Sądem Wojewódzkim staną wkrótce trzy osoby oskarżone o przekroczenie obowiązujących przepisów finansowych i dewizowych. Cała trójka wzorem pani Husiatyńskiej trudniła się dokonywaniem transakcji za pośrednictwem wspólników przebywających za granicą. Wspólnicy przyjmowali wpłaty od rodzin w dolarach względnie funtach zlecając wypłacenie w Polsce należności w złotych. W ten sposób każdy na własną rękę zarabiał czymś kosztem niemałe sumy.

W związku z tym autorzy artykułu przypominają: „Po co powierzać pieniądze pośrednikom, skoro adresat może je otrzymać za pośrednictwem PKO w godziwym przeliczeniu na towary, które sam spienięży? Po co szukać ścieżek mijających się z prawem, skoro istnieją dozwolone drogi?”.

DLA KOBIET

„Nowiny Rzeszowskie” zamieściły korespondencję z Nowej Huty. Autor tej korespondencji zapoznał się z Rocznikiem Statystycznym, z którego wynika, iż przewaga kobiet wynosi u nas 1,068 tys. i w związku z tym donosi, iż w Nowej Hucie mieszka z kolei 4000 mężczyzn więcej niż kobiet. Przy tej okazji dowiadujemy się również, że Nowa Huta liczy obecnie 93 tys. mieszkańców a w niedługim czasie projektowana jest budowa 8-piętrowego hotelu, kina panoramicznego i miejscowej stacji radiowej.

Tak więc nie pozostaje nic innego, jak wsiadać w pociąg i jechać do Nowej Huty.

z. j. koz.

Politycy opozycyjni państw zachodnich za spotkaniem na najwyższym szczeblu

NOWY JORK (PAP). — Przywódcą partii demokratycznej, b. kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Adlai Stevenson, przywódcą brytyjskiej Labour Party Hugh Gaitskell i b. premier Francji Mendes-France wypowiedzieli się podczas dyskusji radiowej za odbyciem konferencji na najwyższym szczeblu.

Lekcja pogładowa w Lipsku

Lipsk, w marcu.

(Od specjalnego wysłannika)

Pomyślcie tylko: w jednym tylko Ringmessehaus wystawiono 60.000 wzorów, z których każdy wart obejrzenia i zwrócenia uwagi.

Ala wróćmy do Ringmessehausu. 21 państw świata wystawiało tu o co ma najlepszego, na pierwszy plan jednak wybił się przemysł futurystyczny i włókienniczy. Stoiska NRD stanowiły w biliet wizytowy przemysłu lekkiego tego państwa. NRD wystawiała tu również ceramikę (słynna na cały świat ceramika z Meissen), instrumenty muzyczne (tu nowość — pianino połączone z harmonią) i bogaty wybór wyrobów dziewiarskich, trykotażu i artykułów włókienniczych.

Można tu było zauważyć, z jaką pieczołowitością traktuje się w NRD sprawę pokazania tego, co przemysł NRD produkuje. Nie dziwnego — w trudnych warunkach surowcowych, w jakich znajduje się przemysł włókienniczy i lekki NRD (jest on trzecim co do wielkości obrotów odbiorcą bawełny egipskiej) — z produktami wytworzonymi ludzkie obchodzą się tu, jak z przyelowym jajkiem.

Piszę o tym tyle dlatego, że jeśli chodzi o nas — w dalszym ciągu jakoś nie przywiązujemy zbyt dużej wagi do oprawy dekoracyjnej i znaczenia propagandy naszej produkcji. Spotkaniem się z niezbyt pozytywną opinią o sposobie pokazania naszej produkcji włókienniczej i przemysłu lekkiego w ogóle nie tylko wśród obywateli naszego kraju — też opinii wyrażał również goście zagraniczni.

No, ale uczymy się ciągle na wzorach dostarczonych przez życie. Bardzo np. pouczający byłoby dla naszych fachowców z przemysłu budowy maszyn

włókienniczych przegląd nowości w tej dziedzinie produkcji.

W Lipsku wydano specjalną książkę, obrazującą udoskonalenia produkcyjne w zakresie maszyn włókienniczych oraz szereg nowości, wystawionych w Lipsku i przysypanych m. in. dla naszego przemysłu włókienniczego. Wypada wspomnieć choćby tylko o nowej maszynie do czyszczenia bawełny (produkcji zakładów maszynowych w Karl-Marx-Stadt), nowym typie „wilka” przedziałnicowego, nowych skracarek, automatów tkackich czy uniwersalnej prasowacze dla przemysłu odzieżowego.

Również i nasz przemysł spożywczy i owocowo-przetwórczy mógłby tu przyjechać na lekcję pogładową w dziedzinie nowoczesnych maszyn, zwiększających produkcję, wydajność załóg i oszczędność procesów produkcyjnych (np. nowoczesne maszyny do butelkowania wina — 3.000 butelek na godz., automat do butelkowania piwa — 6.000 butelek na godzinę). W naszych przedziałnicach i tkalnicach, w których tyle skarg na wentylację — duża rolę spełniły przenośny odkurzacz przemysłowy, wyprodukowany przez zakłady NEMÁ w Netzsckau.

Gdy odwiedziłem stoisko firmy Bayer, rozmowa natychmiast zeszła na tematy związane z naszym łódzkim przemysłem. Gro no inżynierów reprezentujących w Lipsku ów słynny koncern chemiczny, a wśród nich starzy znajomi z Targów Poznańskich — z miejsca nawiązało do aktualnych problemów chemii, apretury i wykończalnictwa. Znają oni wszyscy dobrze na-

szego fachowca - włókiennika, prof. Majznera z Łodzi, sam też od czasu do czasu przyjeżdżają do Łodzi, gdzie przeprowadzają próby i konsultacje, wygłaszają w Łódzkim NOT odczyty

Ku memu zdziwieniu okazało się, że znają m. in. kłopoty... łódzkiej fabryki im. Waryńskiego, w której produkcja tkanin wełnopodobnych jeszcze „nie wchodzi”, tak jakbyśmy sobie tego życzyli, daleko jeszcze odbiegając od poziomu podobnych tkanin jugosłowiańskich czy austriackich. Znają problematykę wykończalnictwa zakładów państwowych.

Jest faktem, że jak dotąd w zbyt małym stopniu korzystamy z dorobku współczesnej chemii, w takiej dziedzinie, jak przemysł włókienniczy, w którym jak wiadomo — z niczego dosłownie, z jakichś bardzo wątpliwie wartości surowców celulozowych można przy użyciu nowych barwników, środków po mocniczych i całej gamy chemikaliów uzyskać efekty naprawdę przyzwoite.

W witrzynach Bayera w Lipsku widać różnorodne wzory tkanin w szerokim asortymencie tkanin uszlachetnionych do tego stopnia, że budzą zachwyt wśród kobiet.

Bayer dysponuje w tej chwili olbrzymią ilością chemikaliów i środków pomocniczych dla różnego rodzaju włókien, zwłaszcza celulozowych, które są u nas pochodzenia krajowego, i których stosujemy bardzo dużo. Ale — cóż? Stosowanie tego wszystkiego, czym dysponuje współczesna wiedza i technika wymaga doświadczeń i współpracy między krajami.

Nikt nam nie da nie za darmo, wszystkiego musimy się dobrać rekonywując trudności. JELIKS BABOL

Czy masz już nowy numer „Odgłosów”

BIGAMIA

Była okupacja. Wanda Z. miała 20 lat. Chciała wyjść za mąż za Karola A., lecz okupant nie zezwalał na ślub Polakom poniżej 25 lat. Rodzice Wandy, chcąc spełnić życzenie swej jedynaczki, zaprosili do mieszkania księdza, który w obecności świadków udzielił młodym ślubu. Nie dał im jednak żadnego zaświadczenia o tym akcie, nie chcąc narażać ani siebie ani młodźców.

Po odzyskaniu niepodległości akt małżeństwa nie został sporządzony w kościele ani też w Urzędzie Stanu Cywilnego. Jakoś o tym zapomniano. Było już dwoje dzieci i sporo innych kłopotów na głowie. Ale przyszedł dzień, kiedy Karol rzucił żonę i rodzinę. Wanda została sama z dziećmi, a jej mąż, jak się do wiedziało, zamieszkał z inną kobietą zawierając z nią uprzednio ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Wanda A. przysłała ze swym kłopotem do redakcji. — Proszę mi powiedzieć — spytała — czy nasze małżeństwo nie było ważne?

Małżeństwa udzielane podczas okupacji potajemnie przez księdza, w obecności świadków, nawet bez sporządzenia aktu, są ważne w obliczu prawa. Są ważne również i wtedy, gdy zamiast księdza ślubu udzielała inna, nie duchowna osoba, także w obecności świadków. Jeśli małżeństwo takie do chwili obecnej nie posiada sporządzonego aktu małżeństwa, nie może to być powodem powtórzonego zawarcia związku małżeńskiego bez rozwodu. Osoba, która to czyni, popełnia bigamię. Popełnił ją właśnie Karol A. Jego sprawa kwalifikuje się do prokuratora i do sądu.

Kobiety, które zawarły takie małżeństwa w okresie okupacji, we własnym interesie powinny więc dążyć do sporządzenia aktu małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego. Jeśli posiadają zaświadczenie wydane przez udzielającego ślub, nie ma żadnych trudności.

Jeśli zaświadczenia nie ma, należy starać się o ustalenie aktu małżeńskiego na drodze sądowej. Jest to koniecz-

ne w celu uniknięcia przykrych niespodzianek, jak w wypadku Karola A. Takie wypadki, niestety, zdarzają się coraz częściej.

Zdarzają się też inne: mężczyna żonaty, mając poza

sobą małżeństwo zawarte w Urzędzie Stanu Cywilnego, bez rozwodu zawiera następne małżeństwo.

Jak to jest możliwe? Jedną z przyczyn to zniesienie przepisu, który mówił, że osoba

pragnąca zawrzeć małżeństwo musi przedstawić odpis metryki urodzenia z adnotacją o stanie wolnym. Obecnie wystarcza sama metryka, adnotacja nie jest konieczna. Stąd łatwo wprowadzić Urząd Stanu Cywilnego w błąd.

Człowiekowi, któremu udowodni się bigamię, grozi kara więzienia do lat 5 (artykuł 197 Kodeksu Karnego). W praktyce, niestety, kary te często nie przekraczają pół roku. Jest przy tym jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Mimo wyroku skazującego bigamistę, jego drugie małżeństwo nie zostaje unieważnione. Bigamia trwa. Urząd Stanu Cywilnego w dalszym ciągu wydaje odpisy aktu małżeństwa ze związku bigamicznego.

Uwzględniając wagę tego zagadnienia, trzeba by było jak najszybciej przywrócić adnotację na metrykach urodzenia o zawarciu małżeństwa. Będzie to bardzo łatwe do przeprowadzenia, ponieważ urzędy stanu cywilnego powiadomiamy każdorazowo o zawarciu małżeństwa te urzędy, w których znajdują się akta metrykalne osób, wступających w związek małżeński. Sądy, które rozpatrują sprawy bigamistów, winny jednocześnie unieważniać nielegalnie zawarte małżeństwa, a odpisy wyroków przysłać do urzędów stanu cywilnego.

Z bigamią wiąże się jeszcze jedna sprawa. Zdarzają się jeszcze wypadki zawierania tylko ślubów kościelnych, podczas gdy od stycznia 1946 roku ważne są w obliczu prawa wyłącznie związki małżeńskie zawarte w urzędach stanu cywilnego. Jeśli mężczyzna zerwie taki związek kościelny i zawarze nowe małżeństwo w Urzędzie Stanu Cywilnego, w obliczu prawa nie jest bigamistą.

Aby uniknąć takich wypadków, należałoby, wykorzystując porozumienie między państwem i kościołem, doprowadzić do wydania takich postanowień, które by zobowiązywały duchownych do żądania aktu małżeństwa z Urzędu Stanu Cywilnego od osób, pragnących zawrzeć ślub w kościele.

WAŁAWA KASPRZAK

„Fireyk w zalotach“



Niedawno odbył się w Warszawie pokaz dyplomowy studentów Wydz. Estradowego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. A. Zelwero wicza. Na zdjęciu: Anna Czajnik w roli Podstoliny w „Fireyku w zalotach“ Zablockiego.

Bez taryfy ulgowej!

Sportowe byczki

Sprawa jest powszechnie znana, więc tylko dla porządku przypomnijmy, że chodzi o mistrza sportu i rekordzistę świata w pływaniu — Marka Petrusiewicza. Wraz z drużyną szczebińskiej „Arkonii” wyjechał na zawody pływackie do Rostocku (NRD). Po zawodach nasz mistrzowski byczek schył jak nieboskie stworzenie i zgwałcił 17-letnią Niemkę.

Różnego rodzaju wybryki zdarzały się naszemu mistrzowi nie raz i nie dwa. Niemal zawsze znajdował wtedy obrońców. Opinia sportowa swego czasu dawała szaty w obronie „krzywdzonego”, bo zdyskwalifikowanego Petrusiewicza. Na taki odzew „opinii publicznej” władze sportowe w pośpiechu wszystkie utalentowanego Marczyńskiego przebaczały i puszczały w niepamięć. Kierunek? Jako reprezentacyjny zawodnik wyjechał za granicę i... zaprezentował polską kondycję fizyczną.

Ale „casus Petrusiewicz” nie jest przecież odosobnionym wydarzeniem w naszym świecie sportowym. Niedawno słyszeliśmy o sławetnym powrocie naszych „bohaterów pięści” z Budapesztu w stanie takim, że kierownikowi ekipy trzeba było na dworcu warszawskim

jak wieprze wyciągać z wagonu. Jak się później okazało, ta uczt Lukullusa w wagonie kolejowym nie była przypadkowym wydarzeniem, była nawet zaplanowana. Już wyjeżdżając z kraju, „godni” reprezentanci naszego sportu zabrali ze sobą pełne walizy spirytusu. Oczywiście — jedynie w celach leczniczych...

A jakiej to stawy i ilu obrońców znalazł w Polsce mierzwiłkarz śląski, a za to wielki, notoryczny cham — Trampisz! Ileż to razy musiał karnie opuszczać boisko, ileż razy karano go dyscyplinarnie! I co? Zawsze znajdowali się dobrzy wujaszki, którzy go jakoś wybroniłi. Efekty? Na jednym z reprezentacyjnych meczów, kiedy widać gwiazdki reagowali na jego ordynarne faule, ten chamowaty gwiazdador piłkarski sięgnął spodnie i... wyjął tylek na publiczność, odpowiednio do tego stylu „się wyrażając” o zgromadzonych miłośników sportu. Innym znów razem pokazał publiczności inną część ciała. Został, oczywiście, za to zdyskwalifikowany. Lecz myślicie, że na długo?

Oto niedawno zjechał się z całego kraju działacze sportowi i zdecydowaną większością głosów orzekli, że sportowcom utalentowanym trzeba wszystkich wybaczyć. Trampisz ma wrócić na boisko. Ba, nawet skądinąd rozsądny i łódzki dziennikarz sportowy wyładował już całą swoją pasję w obronie „krzywdzonego” Trampisza. A ten chyba znów wyjedzie za granicę i... wypnie tylek na publiczność francuską czy węgierską.

I to się u nas toleruje, na to się łoży milionowe sumy, przydziela się z takim trudem osiągnięte dewizy, aby Trampisz i Petrusiewicz mogli nas odpowiednio „zaprezentować” wobec zagranicy!

Problem jest poważny. Wszak nie chodzi tu tylko o jednego Petrusiewicza, czy Trampisza. Takich niepońców, pijaków i chuliganów znajdziemy znacznie więcej. I że nie o nich tylko chodzi.

Wiemy przecież, że na wychowanie sportowe młodzieży łoży państwo ogromne sumy, wiemy, że utrzymuje się całe sztaby wychowawców, opiekunów, trenerów, „działaczy” itd. Przecież ci ludzie, z tytułu pełnionych funkcji, powinni być odpowiedzialni za wychowanie i należyte sprawowanie się sportowców. Na czym polega ta odpowiedzialność?

Czy odsunięto z pracy choć jednego trenera? Czy odwołano ze stanowiska jednego opiekuna, kapitana związkowego? Czy rozwiązano choć jedną drużynę? Wszystko się przebacza. Stosuje się taryfę ulgową. „Wszak to zdolny piłkarz czy bokser, więc jemu wszystkie wino”. Zawsze znajdzie się obrońców.

Zarówno lata wojenne, jak i późniejsze lata „bigdów i wypaczeń” nie mogły wpływać budująco na wychowanie społeczeństwa, a w szczególności młodzieży. Młodzież bacznie patrzy na wszystko i wyciąga wnioski. Dziś zbieramy owoce minionego czasu. Wiele jest do odrobienia w psychice młodzieży. Lecz pamiętać musimy, że nie odbuduje się poczucia moralności młodzieży tolerancją chamstwa u niektórych jej przedstawicieli. Wręcz przeciwnie — taka tolerancja wypacza charakter.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Pomoc finansowa dla pozostających bez pracy

Prezydya miejskich, powiatowych i dzielnicowych rad narodowych uprawnione są do przyznawania zapomóg osobom czasowo pozostającym bez pracy i nie posiadającym innych środków utrzymania. Do kategorii osób potrzebujących okresowej pomocy materialnej zalicza się przede wszystkim jedynych żywcielei rodzin, osoby samotne i inwalidów, którzy na skutek braku odpowiedniej pracy poszukują jej dłużej niż 14 dni. Wydziały rent i pomocy społecznej rad narodowych mogą przyznawać wyjątkowo zapomogi i w innych wypadkach, pod warunkiem, że dana osoba zarejestrowana jest jako poszukująca pracy oraz znajduje się w szczególnie ciężkiej sytuacji materialnej.

Wysokość zapomóg dla osób samotnych winna w zasadzie wynosić nie mniej niż 300 zł. Jedynym żywicielem rodzin przyznawany jest ponadto dodatek w wysokości 100 zł na każdą osobę pozostającą na wyłącznym utrzymaniu poszukującego pracy. Górna granica za pomogi nie może jednak przekroczyć 600 zł miesięcznie.

Przyznana przez Wydział Rent i Pomocy Społecznej zapomoga odbiera się przez cały okres pozostawania bez pracy. Jednakże po 3 miesiącach Wydział Rent i Pomocy Społecznej winien przeprowadzić ponowny wywiad celem stwierdzenia, czy zachodzi uzasadnienie na konieczność dalszego wypłacania zapomogi.

Wstrzymanie wypłaty następuje z chwilą, gdy poszukujący pracy został zatrudniony, lub odpowiedź podjął odpowiednio, proponowanej mu pracy, bądź też nie stawiał się w ogóle na wezwanie w sprawie podjęcia pracy.

Ogółem na pomoc materialną osobom pozostającym czasowo

bez pracy państwo przeznaczyło w roku ubiegłym w budżecie rad narodowych sumę 18 mln. zł. Z tego najwięcej, bo 7,5 mln. zł przeznaczone: Warszawie, Łodzi, woj. łódzkiemu, kieleckiemu, gdańskiemu i bydgoskiemu. Z tych 18 mln. zł rozchodowano w ub. r. jedynie około 6,5 mln. zł, pozostała część przesunięta została na inne zasłki i zapomogi wypłacane przez wydziały rent i pomocy społecznej.

W br. przyjęto inną zasadę podziału funduszu zapomóg — zasadę oddolnego planowania. Zgodnie ze zgłoszonym więc za potrzebami ogółem na różnego rodzaju zasłki i zapomogi, ok. 12 mln. zł wydzielono wyłącznie dla poszukujących pracy. Rozdział tej kwoty został dokonany zgodnie ze zgłoszonymi przez rady narodowe planami. I tak np. najwięcej otrzymały woj.: lubelskie — 1.034 tys. zł, bydgoskie — 1.023 tys. zł, i miasto Warszawa — 1 mln. zł. W pozostałych województwach wysokość tych kwot waha się w granicach od 210 tys. zł (m. Łódź) do 931 tys. zł (Poznań).

Ponadto, zgodnie z uchwałą przewidującą dalsze zwolnienia z administracji i produkcji, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej otrzymało do dyspozycji 25 mln. zł z przeznaczeniem również na zapomogi dla poszukujących pracy. Suma ta jednak rozdysonowana będzie dopiero w toku realizacji uchwały — w zależności od potrzeb aktualnie występujących na poszczególnych terenach.

Ogółem więc na pomoc materialną dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji w związku z chwilowym brakiem pracy, przeznaczamy w br. 37 mln. złotych. (AR)

dz. Zimna kalkulacja ekonomiczna w pierwszym rzędzie przywróciła życiu port. Port dał później życie miastu, pozwolił na rozwój budownictwa mieszkaniowego i socjalnego. Zarówno las portowych dźwigów, jak mieszkalne i biurowe wysokościowce, czy wreszcie tandetne pawilony, wyrosły w wyniku ściśle zabiegających się okoliczności ekonomicznych i stanowią niezbędny element wielkiej maszyny do robienia pieniędzy, zwącej się — Hamburg.

Jednym z wyników tak pokierowanej gospodarki jest fakt zdobycia przez stocznię Niemieckiej Republiki Federalnej, których głównym ośrodkiem jest Hamburg, czwartego miejsca w światowej produkcji statków w roku 1957. Na stoczniach NRF zbudowano w tym roku, lub rozpoczęto budowę, jednostek o łącznym tonażu 928.000 BRT. Niemcy zachodnie zostały obecnie zdystansowane jedynie przez tradycyjne potęgi morskie jak: Wielka Brytania (2.345.000 BRT), Japonia (1.539.000 BRT) oraz Włochy (940.000 BRT). USA znajdują się dopiero za NRF.

Po sześciu latach

(Od własnego korespondenta)

Wspominając o zagadnieniach umiędzynarodowienia, należy zwrócić uwagę na niewielką, lecz za to „bajeczną kolorową” dzielnicę Hamburga — St. Pauli. Dla marynarzy i turystów napływających do Hamburga ze wszystkich stron świata, ta wybitnie rozrywkowa dzielnica stanowi jedną z głównych atrakcji. Patrząc jednak na St. Pauli nie „z widowni” a „za kulis”, podziwiać trzeba i tu doskonale zorganizowane formy wyciągania pieniędzy z kieszeni przybyszów. Dzieje się to niepostrzeżenie i w sposób miły dla obu

chęci na napoje wysokoprocentowe, to też nie „ida” one w podobnych lokalnościach prawie zupełnie. Ich miejsce zajmuje uniwersalna Coca-Cola, rozmaite wymyślane soki i limoniady, rzadziej piwo.

W dużych kabaretach, gdzie często orkiestra gra tylko dla jednej pary a „artystyczne” atrakcje jak np. walki kobiet w blocie, gonią jedna drugą, miejscowej młodzieży spotyka się mało. Przeważają starsi panowie z nabitymi kabzami, lub marynarze, nieświadomi, iż ponętne fordanserki słodkimi uśmiechami zastawiają pułapki dla pozabawienia ich w ciągu jednej nocy — całomiesięcznej co najmniej pensji, zarobionej ciężką harówką gdzieś na morzach drugiej półkuli.

O wiele bardziej masowy charakter mają duże sklepy z alkoholem, gdzie można także na miejscu pić i zająć się palcami niewybredne zakąski. Gdyby nie neonowe oświetlenie, nowoczesne i estetycznie urządzone wnętrza, przeliczając błyskawicznie

ilość pijanych „w drobne kaszkie” przypadająca na metr kwadratowy pomieszczenia, można by na podstawie takiego rachunku stwierdzić, iż znajdujemy się w jednej z naszych krajowych „rozpijalni”, lub jak mawiają bywalcy — „ścian płaczu”.

Skromny gabinet figur woskowych spośród swych zbiorów najbardziej ekonomicznych dwie grupy — „wielką trójkę”, Stalina, Roosevelta i Churchilla w czasie jednej z wojennych konferencji, oraz... pełen komplet nazistowskich „bogów” począwszy od Hitlera w towarzystwie Ewy Braun do Himmlera, Goebbelsa i Goeringa. Trzeba przyznać, że oglądając obie, obok siebie rozmieszczone grupy, nieznając choćby historii II wojny światowej, można wywnioskować, kto tu jest zwycięzca. Spokój i pewność siebie, nadana woskowym obliczom trzech mężów stanu, żywo kontrastują z półszaleńcymi, zdegenerowanymi rysami brunałnych wodzów, nasuwałymi nieodparcie wnioski, iż całe towarzystwo parę minut temu „drapnęło” z kliniki psychiatrycznej, wstępując po drodze do rekwizytorni podrzędnej operetki, gdzie zaopatryło się w farsowe mundury. Ciekawe tylko, czy przypadkiem owej grupy nie sporządzono zaraz po wojnie... Na to pytanie portier nie udzielił odpowiedzi.

Niesposób w kilku zdaniach opisać wszystkich mniej lub bardziej wybrednych uciec, jakie ofiaruje St. Pauli, odróżniające się od innych dzielnic Hamburga, bijące wysoko w niebo luną barwnych, piętrowych neonów, holnie posianych na Reperbahn i przyległych uliczekach. Gwoli reporterskiej ścisłości trzeba tylko jeszcze wspomnieć, że słynne trzy uliczki zagrodzone u wylotu blaszanymi płotami: Herbertstrasse, Ulriestrasse i Klein Mariestrasse (jakiś ładunek ironii w tej nazwie!) nie zmieniły od lat swego charakteru. Sądząc zaś po wyglądzie wysiadających w parterowych oknach roznieglizowanych dam — także i „zalogi”. Pod oknami nieprzerwanie spaceruje męski tłumek, w którym jest zazwyczaj o wiele więcej amatorów obejrzenia tego, bądź co bądź niecodziennego widoku, niż skorzystania z proponowanych dość obrazowo usług.

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

HAMBURG, w marcu

Od ostatniego pobytu w Hamburgu dzielił mnie okres około 6 lat. Wydawać się może, iż miasto to, korzystając z koniunktury „szalejącej” w ostatnich latach w NRF, winno w tym czasie nabrać rumieńców i świeżych akcentów na tyle, by zaszczyt powracającego po długim czasie „znajomego” swym nowym obliczom. Osobiście jednak tego nie odczułem.

MIESZKANIOWE WYSOKOŚCIOWCE I „PAWILONY“

Nowe dzielnice mieszkaniowe misternie wplacone w centrum, lub rozrzucone na przedmieściach, nie wyodrębniają się krzykliwie od starych części miejskiego organizmu. Nowoczesny i interesujący rozwinięciem gmach opery, znany dobrze architektom całego świata, wciśnięty jest między stare budynki.

Na bocznych ulicach można dostrzec jeszcze pozostałości gruzów, wypalone domy. Obszerne, puste place, na które niespodziewanie zdarza się natknąć wśród zwarto zabudowanych ulic także mają swoją wymowę. W porcie sterzą również martwe mury, lypiac ponuro wypalonymi oknami na aerodynamiczne sylwetki wielkich statków wodowanych z wazarczych prac stoczniowych pochylini. Jeśli jakiś sceptyk chciałby dobrze poszukać, znalazłby też odcinki potrzaskanych przez tradycję potęgi morskiej. Na wielu zaś kejach rzucają się w oczy duże ostrzegawcze napisy: „Nie cumować! Grozi zawałeniem!”

Tak modne u nas ostatnio parterowe „pawilony” w Hamburgu od wielu lat markują całe kilometry zburzonych ulic. Ale wieczorem, kiedy blaskają silczone neony i na wystawach, gdzie widać przeważnie rękę plastyka, necą luksusowe towary, nie chce się wierzyć, że miasto to było najbardziej dotkniętym wojną miastem niemieckim.

MACHINA DO ROBIENIA PIENIĘDZY

Wędrując po Hamburgu, przypatrując się jego życiu nacechowanemu gorączką handlu i produkcji przemysłowej, nieodparcie nasuwa się jeden wniosek. Tu nie się nie robi dla efektu. Tu wszystko się robi dla pienią-

Od dziś: próby ruchu przy jednym świetle

W celu usprawnienia komunikacji drogowej w centrum miasta, Komenda Ruchu MO wraz z Wydziałem Komunikacji Drogowej Prezydium, tytułem próby wprowadza od dnia dzisiejszego pewną innowację.

Od godziny 11 na skrzyżowaniu ul. Narutowicza i Piotrkowskiej oraz Tuwima i Piotrkowskiej przestaną działać trójkątowe sygnały świetlne. W ich miejsce zapalone będą wyłącznie światła żółte, co w ruchu drogowym oznacza: uwaga. Przy tym światła będą mogły przejeżdżać pojazdy we wszystkich kierunkach oraz przechodzić przechodnie, przy czym w środku skrzyżowania ruchem pieszym i kołowym będzie kierował milicjant.

Tego rodzaju żółte sygnały nie zamykające ruchu w jednym kierunku przy równoczesnym uruchomieniu w drugim, są stosowane już w Warszawie na wielu skrzyżowaniach i praktycznie zdają egzamin.

Na ruchliwych arteriach przyspiesza się ruch pojazdów mechanicznych i tramwajów, a jedynie przechodnie będą musieli zwrócić bacniejszą uwagę na regulującego ruch milicjanta. Za kilka dni poinformujemy naszych czytelników, jak tego rodzaju próba zdała egzamin w Łodzi.

Rzeczowo o trudnych sprawach

Jak poprawić ciężką sytuację łódzkich tramwajów

Przed kilku tygodniami zamieściliśmy artykuł pt. „Gordyjski węzeł łódzkiej komunikacji”, w którym sugerowaliśmy konieczność rychłego powołania komisji fachowców, która by w możliwie krótkim czasie opracowała konkretne i realne wnioski — zmierzające do poprawy sytuacji na odcinku komunikacji tramwajowej i autobusowej Łodzi. Domagali się tego zresztą w swych wystąpieniach wyborcy na zebraniach z kandydatami na radnych.

Wczoraj Zarząd Usług Komunalnych Prezydium Rady Narodowej zwołał w tej sprawie konferencję.

Sytuację, w jakiej znajduje się MPK, referowali przedstawiciele dyrekcji tego przedsiębiorstwa. Trzeba przyznać obiektywnie, że jest ona nie do pozazdroszczenia.

Prawie 64 proc. ludności naszego miasta korzysta z prze-

jazdów ulgowych, co w efekcie końcowym (ponieważ różnicę dopłaca przedsiębiorstwo) da deficyt w tramwajach i autobusach łódzkich na rok bieżący w wysokości około 48 milionów złotych. Tak wielkiego deficytu tramwaje łódzkie nie notowały na przestrzeni swego istnienia, a więc od przeszło 60 lat.

Sytuację pogarsza fakt, że do stawy taboru w br. są bardzo problematyczne, 22 wozy motorowe i 84 doczepne, które powinniśmy otrzymać do końca br., są właściwie przydziałem tylko papierowym. Nie powiemy się bowiem o tę ilość taboru, jako że 67 przestarzałych wagonów trzeba będzie w tym czasie wycofać z ruchu. Tak więc ilość wozów czynnych wzrosnie tylko nieznacznie.

Investycje na rozbudowę pętlic, nowych podwójnych torów tramwajowych w tym roku są bardzo skromne. A tym samym tabor w tramwajach i autobusach w szczytowych godzinach nie rozładujemy. Wzrośnie natomiast ilość gapowiczów, którzy korzystają z taboru (wiadomo, że około 20 proc. pasażerów jeździ z łódzkimi tramwajami nie płaćąc za bilet). Znikoma ilość nowych autobusów pozwoli uruchomić zaledwie jedną lub dwie nowe linie na peryferiach.

Poruszano również kwestię natury zasadniczej: czy słusze jest, by dobrze wyposażony pracownik fabryki, zarabiający np. ponad 1.500 zł, korzystał z ulgi tramwajowej i by do jego biletu dopłacało państwo, skoro wiadomo, że dla tego rodzaju pasażera miesięczny wydatek na przejazd tramwajowe, wahający się w granicach około 30 złotych miesięcznie, nie czyni wielkiego uszczerbku w budżecie?

Wobec śmiesznie niskich cen za bilety ulgowe zagadnienie polega na tym, czy słuszną jest rzeczą doprowadzać gospodarstwa finansową łódzkich tramwajów do ruiny, czy też — ustalić w naszym mieście taką ta-

ryfę, która nie krzywdzi ludzi pracy, a daje możliwość prawidłowego funkcjonowania tego przedsiębiorstwa.

Większość dyskutantów uważa, że obecny stan rzeczy, jeżeli chodzi o taryfę, musi ulec zmianie, gdyż jest to błędne pociągnięcie minionego okresu, a o tym, jak tę sytuację zmienić i kto ma pokrywać różnicę kosztów za przejazdy ludzi pracy, ustalić odpowiednio czynnik z przedstawicielami związków zawodowych, przemysłu itp.

Wyłoniono komisję 6-osobową w składzie: dyr. Szymański, dyr. Duniak, dyr. Frydrych, inż. Majewski, Sas i Sośniński, która najdalej do końca kwietnia opracuje konkretne projekty, zmierzające do poprawy istniejącej sytuacji komunikacyjnej w naszym mieście.

ZB. SKIBICKI

Zgromadzenie adwokatury 16 marca

16 bm, o godz. 10 w sali I gmachu Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi (Pl. Dąbrowskiego 5), odbędzie się Walne Zgromadzenie Adwokatury Izby Łódzkiej.

Od 1 do 6 lat więzienia

EPILOG popelinowej afery

Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi ogłosił w dniu wczorajszym wyrok w sprawie kradzieży ok. 4.500 m popeliny z ZPB im. Tadeusza Kościuszki.

Sprawy kradzieży otrzymał następujące wyroki: Józef Kopertowski — 4 lata więzienia i 50 tys. zł grzywny, Zygmunt Baranek — 4 lata więzienia i 70 tys. zł grzywny,

Edmund Ryżycki — 6 lat więzienia i 10 tys. zł grzywny, Antoni Lis — 5 lat więzienia i 20 tys. zł grzywny, Zdzisław Zawisza — 6 lat więzienia i 40 tys. zł grzywny, Feliks Janowski 3 lata więzienia i 5 tys. zł grzywny, Antoni Barański — 4 lata więzienia. Wszyscy wymienieni zostali poza tym pozbawieni praw obywatelskich na okres 5 lat. Oskarżony Eugeniusz Debich został skazany na 4 lata więzienia, 20 tys. zł grzywny i pozbawienie praw obywatelskich na okres lat trzech. Bronisław Ozga — za niedopilnowanie obowiązków służbowych otrzymał wyrok 2 lat więzienia, a Edmund Maciaszczyk za to samo wykroczenie 1 rok więzienia w zawieszeniu na 5 lat, Janina Wróblewska — za nabycie skradzionego towaru została skazana na 1 rok więzienia i 10 tys. zł grzywny. Wacław Madaliński i Józefa Wróblewska ukarani zostali 6 miesiącami aresztu, z tym, że Wróblewskiej zawieszono karę na okres 5 lat.

(as)

SPORTOWE BYCZKI

(Dokończenie ze str. 3)

Nie pomogą żadne apele, jeśli praktyka życia codziennego będzie stała w sprzeczności z głoszonymi hasłami, że śli będą stosowane taryfy ulgowe, jeśli będą tolerowane wybryki, w zależności od tego, kto jest ich sprawcą. Petrusiewiczem zajmuje się prokurator. A kto zajmie się sprawą wychowania naszej młodzieży w klubach sportowych? M. BIEL.

Z opery do operetki

Wandę Szczawińską usłyszymy w „Dziewczęciu z Holandii”

Zespół Łódzkiej Operetki pozyskał ostatnio nową solistkę, która wystąpi jako „Jana” w operetce pt. „Dziewczęciu z Holandii”. Jest nią pani Wanda Szczawińska, była solistka Opery Łódzkiej. Widzowie pamiętają ją zapewne ze „Strasznego dworca”, w którym kreowała rolę Czesnińskiej oraz w roli Tatiany w „Eugeniuszu Onieginie”.

— Co panią skłoniło do zmiany sceny? — pytamy Wandę Szczawińską.

— Na to złożyło się wiele przyczyn. O niektórych nie chciałabym jednak mówić. Myśl przebiegała do operetki podsunął mi dyr. Bachliński, kiedy występowałam jeszcze w „Strasnym dworcu”. Będąc z natury ruchliwą uważałam, że w operetce rzeczywiście mogłabym się wyżyć. I dlatego zgodziłam się ostatecznie na tę propozycję.

— I jak się panu czuje w nowej roli? — Jak dotychczas doskonale. Spotkałam się z wielką przychylnością kierownictwa i serdecznością zespołu. Przechodząc do operetki, najwięcej przeróżna byłam perspektywą występowania w rolach tanecznych. Dzieci kolegom powoli wyzybam się tego przerwania. W „Holenderce” mam nawet tańczyć „Kobze”. Mimo obicia ze sceną odczuwam dużą treść przed swą pierwszą operetkową premierą. Chciałabym nie zawieść publiczności.

— Książki poglądzi, że zamierzała pani wyemigrować z Łodzi do jakiejś innej opery. Czy to prawda? — Nie ma plotki bez ziarnka prawdy. Teraz jednak nie ma już o czym mówić — zostaje w Łodzi. Pracuję w przyjemnym zespole, tu mam rodzinę... Gdybym jeszcze tylko miała lepsze mieszkanie, to nie byłoby już mi do szczęścia nie brakowało.

Rozmawiał Jot.

Tutaj dzieci czują się dobrze

Jednym z bardzo dobrze wyposażonych ośrodków dziecięcych w Łodzi jest Państwowe Przedzszkole nr 40 przy ul. Uroczysko 17, położone na peryferiach miasta. Budynek znajduje się na pięknym, zielonym terenie. Powietrze tu idealnie czyste. Jest to jedno z nowych przedzszkoli oddanych w ubiegłym roku. Uczęszcza do niego aż 110 dzieci, chociaż faktycznie budynek obliczony jest na 128.



Dzieci z sali trzeciej oczekują z wielkim apetytem na obiad. Smacznego!



Przedzszkolaki: Wiesio L., Wiesio T., Jola J. i Bożenka B. czwórka sportowców przygotowuje się do przedzszkolnego „Wysiegu Pokoju”.

Foto: L. Olejniczak

Szkola nr 3 zajęła I miejsce

W Łodzi odbył się VI konkurs pieśni, tańca, recytacji oraz sztuk radzieckich i polskich organizowany przez ZL TPP-R i Wydział Oświaty Prezydium RN m. Łodzi.

W konkursie wzięło udział 87 łódzkich szkół podstawowych i licealnych oraz ponad 200 zespołów artystycznych. Najwięcej szkół zgłosiło się z dzielnicy Bałuty.

W konkursie sztuk radzieckich w eliminacjach miejskich I miejsce zdobył teatr szkolny przy Szkole Podstawowej nr 3 w Łodzi, kierowany przez słuchacza Wyższej Szkoły Aktorskiej Wiesława Szczotkowskiego. Teatr wystawił sztukę w/g bajki Marszaka „12 miesięcy”.

(lg)

PREMIERA

„Achillesa i panien” w Teatrze Powszechnym

W sobotę odbędzie się w Teatrze Powszechnym premiera sztuki A. M. Swinarskiego pt. „Achillesa i panny”. Sztuka została napisana w latach 1944-46, lecz po raz pierwszy ukazała się na deskach łódzkiego Teatru Satyry w 1955 roku, odnosząc ogromny sukces i osiągając liczbę 200 przedstawień. W następnym roku wystawił ją Teatr Kameralny w Warszawie w nieco mniejszym powodzeniem. Z tą chwilą „Achillesa i panny” znalazł się w repertuarze wielu teatrów polskich i został przełożony na wiele obcych języków.

Sztukę reżyseruje dyrektor Zbigniew Koczanowicz, oprawę plastyczną daje A. Bystróż, muzyka — A. Markowskiego. Obsadę aktorską stanowią: H. Billing, Kr. Królikiewicz, H. Taborska, Z. Wilczyńska, Wł. Kwaskowski, Z. Koczanowicz, B. Bukowski, Zb. Skowroński, T. Wątras, R. Kamińska, E. Brokbrzeska, H. Pawłowicz, W. Ostrowska, S. Błańska i inni.

RZEMIEŚLNICY czekają na POŻYCZKI a Kasa Spółdzielcza na KREDYTY

Do dotkliwych bolączek łódzkich rzemieślników należą m. in. trudności związane z otrzymaniem pożyczek średnioterminowych, potrzebnych na zakup maszyn czy remont warsztatu.

Do niedawna pożyczek tych udzielał Narodowy Bank Polski i wtedy nie było kłopotu. Jeśli tylko wniosek o pożyczkę zawierał wszystkie konieczne załączniki, rzemieślnik w krótkim czasie otrzymywał pieniądze, o które prosił. Rzecz zmieniła się z chwilą, kiedy w listopadzie ub. roku załatwianie pożyczek średnioterminowych w wysokości do 20.000 złotych bank przekazał Kasie Spółdzielczej. Od tej pory wycieczki na pożyczkę trwają miesiącami.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do kierownika Kasy Spółdzielczej, Heleny Gorzochowskiej, prosząc o wyjaśnienie sytuacji.

Okazuje się, że Narodowy Bank Polski w listopadzie ub. roku przekazał Kasie Spółdzielczej uprawnienia udzielania

tych pożyczek, ale nie przekazał jej dodatkowych kredytów na załatwienie nowych wniosków rzemieślników. Do chwili obecnej jedynym funduszem, z którego można czerpać na udzielanie pożyczek, są comiesięczne spłaty pobranych już pożyczek. Niestety, tych funduszy jest niewiele. Starca najwyżej na dwie pożyczki miesięcznie. Toteż dotychczas Kasa Spółdzielcza udzieliła zaledwie 11 pożyczek a 30 wniosków rzemieślników leży i czeka na swą kolejność. Rzecz jasna, że gdyby przyjmowało się wnioski bez ograniczeń, byłoby ich jeszcze więcej.



„Kukułeczka”

W 10/47 ciągnięciu, które odbyło się 9 bm, padły następujące wygrane:

z 4 trafieniami 2 sztuki po 69.580 zł,
z 3 trafieniami 269 sztuk po 709 zł,
i z 2 trafieniami 7.343 szt. po 26 zł.

Losowanie gry 11/48 odbędzie się w Łódzkim Domu Kultury w Łodzi (ul. Traugutta 13) o godz. 11.

Czy jest nadzieja, że w tej dziedzinie zmieni się coś na lepsze? Trudno obecnie coś konkretnego powiedzieć, w każdym razie Kasa Spółdzielcza bez przerwy czyni starania o otrzymanie dodatkowych pieniędzy na ten cel. Przedstawiając plan pożyczek na 11 kwartał br. — jak nas zapewnili kier. Gorzochowska — uwzględnili ona wszystkie czekające na swą kolejność wnioski i sumę ich przekazał Narodowemu Bankowi Polskiemu. Ponieważ bank zapoznaje z tym Komisję Planowania Gospodarczego, podane byłoby aby Prezydium Rady Narodowej pomogło rzemieślnikom w rozwiązaniu tej trudnej sprawy, gdyż Kasa Spółdzielcza sama nie ma wpływu na uzyskanie i rozdział kredytów. Rzemieślnicy tymczasem mają uzasadnione pretensje i żale do Kasy. Tym bardziej, kiedy porównują sytuację swych kolegów z Warszawy, lub chociażby Poznania, gdzie powstały już miejskie kasy spółdzielcze, zajmujące się wyłącznie udzielaniem pożyczek dla drobnej wytwórczości i dysponujące o wiele większymi kredytami niż Łódź. Miejska Kasa Oszczędnościowa Warszawy ma np. w obrocie kredytowym około 50 milionów złotych a łódzka Kasa Spółdzielcza 700 tysięcy złotych. Wydaje się, że sprawa pomocy organizującemu się rzemieślni- kówzemu zasługuje na pełną pomoc.

(Kas)

Z MIASTA w kilku zdaniach

Gdyby tak umyć szyby... Kolekcjonerzy pocztówek proszą...

Blok mieszkalny przy ul. Harnaia 23-27 otrzymał piękną elewację zewnętrzna. Jak kolektek od chwili zakończenia robót tynkarskich minęło więcej niż pół roku — do dziś szyby wystawowe sklepu znajdujące się na parterze noszą widoczne znaki po tynkarskich. Zachłapanie zaprawą, a w dodatku zakratowane na gucho okna — nie przepuszczają światła dziennego. Toteż przez cały dzień — jak informuje nas czytelnik J. S. — w sklepach nie gasną żarówki elektryczne. Personel sklepów nie jest bynajmniej zachwycony tego rodzaju warunkami pracy. Nijet jednak jak do tej pory nie wpadł na pomysł, aby po prostu umyć szyby, odkratować okna i przepuścić promyk światła do zabrakowanych pomieszczeń. (Kr.)

...o sprowadzenie przez PPK „Ruch” do Łodzi pocztówek z innych miast. Bowiem bardzo

dużo mieszkańców naszego grodu kolekcjonuje widokówki z różnych okolic kraju. Nie zawsze jednak jest okazja pojechać osobiście do innego miasta, gdzie oczywiście bez trudu można otrzymać pocztówki. Sprowadzenie więc do Łodzi wspomnianych widokówek nie tylko ułatwi kolekcjonerom ich zbieranie, ale również skorzystają na tym osoby, które prowadzą korespondencję z zagranicą.

Wg. koresp. Wk — Kr.

Walne zebranie Aeroklubu Łódzkiego

Walne zebranie członków Aeroklubu Łódzkiego odbędzie się w dniu 16 marca br., o godz. 9.30, w sali konferencyjnej KD PZPR Łódź-Polesie przy Al. T. Kościuszki 107-113 w gmachu Komitetu Łódzkiego PZPR.

Wspomnienia z Gangesu

W dniu dzisiejszym, o godz. 18.30, w Domu Kultury Nauczyciela (ul. Piotrkowska 137-139) odbędzie się prelekcja red. H. Walendy nt. „Wspomnienia z Gangesu”. Wstęp wolny.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 68
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc. Lek. 533-33

TEATR

NOWY (Więckowskiego 15)
JARACZA (Jaracza nr 27)
POWSZECHNY (Obr. Sta Ingradu 21)
MELODEGO WIDZA (Monski nr 4a)
TEATR 7.15 (Traugutta nr 1)
OPERETKA (Piotrkowska 243)
PINOKIO (Kopernika 16)
ARLEKIN (Wółczańska nr 9)
STUDENCKI TEATR SATYR. „PSTRAG“

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20)
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (Plac Wolności 14)
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36)

MUZA

MUZA (Pabianicka 173)
PIONIER (Franciszkańska 31)
POLONIA (Piotrkowska 67)
POKOJ (Kazimierza nr 6)
ROMA (Rzgowska nr 84)
STUDIO (Bystrzycka 7-9)

CO GDZIE? KIEDY?

KINA

BALTYK (Narutowicza 20)
DWORCOWE (Dworzec Kaliski)
JARACZA (Jaracza nr 27)
POWSZECHNY (Obr. Sta Ingradu 21)
MELODEGO WIDZA (Monski nr 4a)
TEATR 7.15 (Traugutta nr 1)
OPERETKA (Piotrkowska 243)
PINOKIO (Kopernika 16)
ARLEKIN (Wółczańska nr 9)
STUDENCKI TEATR SATYR. „PSTRAG“

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Zróziska)
ZOO - czynne g. 9-16

Dyżury aptek

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8
AS Al. Kościuszki 48
DZURZY SZPITALI
POLONIA (Piotrkowska 67)
WISLA (Tuwima nr 1)
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16)
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16)
ZACHETA (Zgierska 26)

LOKALE

Praca
Nauka

Praca
Nauka
Praca
Nauka

POKOJU lub pokoju z kuchnią poszukuję. Kozz ty zwroc. Oferty pisemne „4226“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 4226 g

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Dnia 12 marca 1958 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 40 zmarła
S. + P.
JADWIGA KRYSZYNA WILMAŃSKA z domu May

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangelicki w Rudzie-Pabianickiej nastąpi dnia 14 marca br. o godzinie 16 z domu przy ul. 3 Maja 14, o czym zawiadamiają

MAŻ, CÓRKA, SYNOWIE, MATKA, BRAT, BRATOWA, TESCIOWA, SZWAGIERKA I BRATANEK.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy okazali pomoc w czasie choroby oraz uczestniczyli w pogrzebie

S. + P.
Prakseidy Krzyżanowskiej
serdeczne podziękowanie składu
RODZINA.

Wyrazy najgłębszego współczucia kol. Franciszki KOŃCZAKOWI z powodu śmierci Jego

ŻONY
składają
ZARZĄD, RADA NADZORCZA I PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY KUŚNIERSKIEJ „KUŚNIERZ“ w ŁODZI.

W dniu 12 marca 1958 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69 nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia

S. + P.
Stanisława Szylling
Pogrzeb odbędzie się 14 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku
SIOSTRY, SZWAGROWIE I RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
inż. Stanisława Cygańskiego
żonie i rodzinie składają

WSPÓŁPRACOWNICY z Dz. GI. MECHANIKA Z.M. im. J. STRZELCZYKA.

Dnia 12 marca 1958 roku zmarła na ggle
S. + P.
Apolonia Stępniczka
Wyprowadzenie zwłok na cmentarz rzym.-katol. z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej nastąpi dnia 14 marca br. o godzinie 15, o czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku
RODZINA.

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

Praca
Nauka

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNYCH księgowych na terenie województwa łódzkiego zatrudnimy od zaraz. Miejszkanie służbowe zapewnione. Zgłoszenia Okręgowy Zarząd Mechanizacji Rolnictwa, Łódź, ul. Zachodnia 47, pokój nr 61. Wynagrodzenie od 1.400 do 2.600 plus premia.

PRZETARG

Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego w Łodzi, ul. Żwirki 11
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodów ciężarowych, a mianowicie 4-tonowego marki „Dodge“ typ T. 110-L5 oraz 3-tonowego marki Bedford typ CYD.

Zamknięcie ruchu kołowego

W związku z pracami ziemnymi prowadzonymi przy ul. Żeromskiego na odcinku od ul. Wróblewskiego do Skrzywaną zamyka się wszelki ruch kołowy na wymienionym odcinku w dniach od 17 do 27 marca br. Kierownictwo Budowy Przyłącza C.O. Zakładu do EC-II Łódź.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość“ ul. Piotrkowska 39, tel. 377-51 oferuje do sprzedaży domki jednorodzinne od 130.000 do 400.000 zł, place budowlane w różnych dzielnicach miasta od 7 do 80 zł za 1 m kw. oraz gospodarstwa rolne od 85.000 do 400.000 zł.

ZAWIADOMIENIE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. ST. OKRZEI w Łodzi, ul. Kilińskiego 228 zawiadamiają, że w dniach od 14 do 18 marca br. są wyłożone w biurach wydziałowych listy osób, uprawnionych do udziału w funduszu zakładowym za rok 1957.

SPRZEDAŻ

MASZYNE do szycia gabinetowa sprzedam. Więckowskiego 26, m. 3

Dwie duże wygrane KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ 30.000 zł na nr. 82046 20.000 zł na nr. 80415 w Kolekturze Polskiego Monopoli Loteryjnego ŁÓDŹ - Piotrkowska 161

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

TALON motocykla „M 72“ zamienię na talon „WSK“ lub „WFM“, Termin wykupu do 31.III. 53 F. Edward Kacprzak, ul. Nawrot 59, m. 2 4390

ZAWIADOMIENIE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. ST. OKRZEI w Łodzi, ul. Kilińskiego 228 zawiadamiają, że w dniach od 14 do 18 marca br. są wyłożone w biurach wydziałowych listy osób, uprawnionych do udziału w funduszu zakładowym za rok 1957.

SPRZEDAŻ

MASZYNE do szycia gabinetowa sprzedam. Więckowskiego 26, m. 3

Dwie duże wygrane KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ 30.000 zł na nr. 82046 20.000 zł na nr. 80415 w Kolekturze Polskiego Monopoli Loteryjnego ŁÓDŹ - Piotrkowska 161

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

Praca
Nauka
Praca
Nauka

ZAWIADOMIENIE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. ST. OKRZEI w Łodzi, ul. Kilińskiego 228 zawiadamiają, że w dniach od 14 do 18 marca br. są wyłożone w biurach wydziałowych listy osób, uprawnionych do udziału w funduszu zakładowym za rok 1957.

SPRZEDAŻ

MASZYNE do szycia gabinetowa sprzedam. Więckowskiego 26, m. 3

Dwie duże wygrane KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ 30.000 zł na nr. 82046 20.000 zł na nr. 80415 w Kolekturze Polskiego Monopoli Loteryjnego ŁÓDŹ - Piotrkowska 161

GAZETA Dziennika

Przecież już marzec

— Mój Kocurku, wytłumacz mi proszę, gdzie to się podziwiał w nocy? Czy może brałeś udział w tych barach na dachu? Obudziłem się w nocy — myślałem, że niemowlę kwili — a to twój bracia tak tam koncertowali...

— Ojej, Januszku! Zadajesz takie niedyskretne pytania. Przecież już marzec... Ale ty tego jeszcze i tak nie rozumiesz...



„Waterman” wysiada

P. Krygier z Konstancina wpadł na pomysł nowego rozwiązania konstrukcyjnego wiecznego pióra. Według jego pomysłu sporządzony z plastiku zbiorniczek atramentu w piórze zespolony jest na stałe z obśadką pióra. Odpadają przez to kłopoty z wymianą często ulegającego uszkodzeniom zbiorniczka. Wynalazkiem zainteresowali się angielscy producenci.

Krew ze stemplem

Senat amerykańskiego stanu Georgia powziął uchwałę, na mocy której przy pobieraniu krwi do transfuzji dla obcych należy dokładnie oznaczyć na fiolce, jakiej rasy jest krwiodawca. Autor projektu ustawy, senator Quill Sammon, oświadczył, że nie chodzi tu o żadną dyskryminację rasową, lecz jedynie „o zachowanie godności” ras. Za nieprzebranie ustawy przewidziana jest kara do 18 miesięcy więzienia lub grzywny w wysokości 1000 dolarów. Ustawa musi być jeszcze zatwierdzona przez Izbę Reprezentantów.

Prestiż kosztuje

General John B. Ackermann, dowódca 13 amerykańskiej floty powietrznej na Filipinach, został w tych dniach zwolniony ze stanowiska z powodu „zbyt ekstrawaganckiego i luksusowego trybu życia”. General rozstrzynał 7 tysięcy dolarów z budżetu lotnictwa, aby wybudować dla siebie i swej rodziny cztery wspaniałe domy na Filipinach. Oświadczył on, że musi prowadzić zżytkowny tryb życia, gdyż jest to niezbędne dla utrzymania jego prestiżu.

Kłopoty von Brauna

Od czasu wystąpienia „Explorera”, konstruktor jego, Werner von Braun skarży się, że nie może pracować. Oświadczył on niedawno, że dopóki odmawiano mu kredytów i nie interesowano się nim zbytnio, mógł poświęcić się całkowicie swym badaniom, teraz zaś, gdy koła wojskowe Stanów Zjednoczonych zaczęły się nagłe troszczyć o rozwój techniki pocisków międzykontynentalnych, większość jego czasu pochłaniają różne zebrania i konferencje w amerykańskim Departamencie Obrony.

Uśmiechnij się



— Widzisz, a jednak są ludzie, którzy twierdzą, że w godzinach pracy nic nie robię! („Osłobodzenie”)



Przygotowania do mistrzostw Polski w pełnym toku 5 dni boksu w łódzkiej hali

Ten sezon jest dla Łodzi wyjątkowo urodzajny w tak zwane wielkie imprezy bokserkie. Przed kilkoma dniami 10 tys. widzów miało okazję oglądać między państwowe spotkanie z NRF a już szykuje się dla łódzkich sympatyków nowa niespodzianka — XXIX Indywidualne Mistrzostwa Polski.

Telewizyjna obsługa XI Wyciągu Pokoju

Po Belgii, Jugosławii, Luksemburgu i Finlandii, swój udział w XI Wyciągu Pokoju zapowiedzieli kolarze Danii. W liście do komitetu organizacyjnego duńska federacja zawiadamia, że jej kolarze z przyjemnością wezmą udział w tak wielkiej imprezie, w której święcił już wiele triumfów.

Ostatnio zawarta została przez przedstawicieli telewizji polskiej, czechosłowackiej i NRD umowa w sprawie obsługi telewizyjnej z XI Wyciągu Pokoju. W wyniku zawartego porozumienia, liczni polscy entuzjaści wyciągu będą mogli oglądać na ekranach telewizyjnych bieżące sprawozdania z tej wielkiej imprezy sportowej, bezpośrednio po zakończeniu każdego etapu.

Jako szóste nadeszło zgłoszenie od federacji kolarskiej Austrii.

Zjazd dziennikarzy sportowych

Dziś odbędzie się w Łodzi ogólnopolskie zebranie sekcji sportowej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Jest prawdopodobne, iż uczestnicy obrad podejmą m. in. decyzję o przekształceniu sekcji w Klub Dziennikarzy Sportowych, co w znacznym stopniu przyczyniłoby się do usprawnienia działalności tej organizacji a także umocnienia jej autorytetu. Obrady toczyć się będą w sali Prez. Rady Narodowej m. Łódź przy ul. Piotrkowskiej 104.

Oczywiście każdy zdaje sobie sprawę, że powierzenie naszym miastu dwóch, tak poważnych, imprez nie jest wynikiem jakiegoś nagłego przypływu sympatii PZB dla łódzian. Po prostu jesteśmy w posiadaniu wspaniałego obiektu — hali sportowej, a zorganizowanie w niej zawodów czy turniejów daje pełną gwarancję frekwencji widzów i, co za tym idzie, korzyści kasowych.

Można się w każdym razie tylko cieszyć z takiego obrotu sprawy. Nareszcie bowiem łódzianie poznają tych wszystkich mistrzów, reprezentantów — słowem czołówek polskiego boksu, o której tylekroć słyszeli lub dowiadawali się z prasy. Mamy nadto okazję ujrzeć całą plejadę utalentowanej młodzieży, która, kto wie, czy za rok - dwa nie złuzuje starych mistrzów.

A teraz garść szczegółów informacyjnych związanych z nadchodzącymi mistrzostwami Polski:

Turniej odbędzie się w dniach 24-30 bm. Program przewiduje w poniedziałek, 24 marca przed południem eliminacje, a po południu — oficjalne otwarcie i reszta walk eliminacyjnych. We wtorek, 25 bm. — dalszy ciąg eliminacji w dwóch seriach, w środę — dzień przerwy, w czwartek i w piątek — ćwierćfinały (wczoraj), w sobotę 28 bm. półfinały (również wieczorem), a w niedzielę o godz. 11 — finały.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 bm. Już jednak obecnie ŁOZB jest w posiadaniu zgłoszeń: Bydgoszczy, Opola, Olsztyna, Gdańska, Poznań, Łódź, Wrocławia i Kielce. Ogółem na starcie staną reprezentanci 17 okręgów oraz 10 zeszkolonych mistrzów i, być może, dodatkowo powołani przez kapitana PZB utalentowani pięściarze, którzy z przyczyn usprawiedliwionych nie mogli startować w mistrzostwach okręgowych. Tak więc spodziewany jest udział około 190 zawodników.

Łódź może wystawić dodatkowo pięściarza w wadze piórkowej, bowiem Rozpierski jest aktualnym mistrzem Polski i automatycznie ma prawo startu w tego-

Walne zebranie ŁKS

ŁKS zawiadamia, że walne zebranie klubu odbędzie się 16 bm. o godz. 9.30 w pierwszym terminie i o godz. 10 w drugim, w sali przy Al. Kościuszki 65.

rocznych mistrzostwach. Poza tym ŁOZB zabiegać będzie o dopuszczenie Neymana w wadze ciężkiej, mimo, iż nie zdobył on tytułu mistrza okręgu.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego został wiceprezes ŁOZB mgr Kuchowicz, na czele komisji sportowej stanął p. Szoł z Warszawy oraz p. Bartczak z Łodzi, a sędzią głównym będzie prezes ŁOZE p. Sikorski.

Walki prowadzić będzie 20 sędziów zamiejscowych i 12 łódzkich. Zaproszono również, w drodze wymiany, trzech sędziów węgierskich o licencji międzynarodowej.

Mistrzowie i wicemistrzowie Polski otrzymają szarfy, żetony i dyplomy. Organizatorzy starają się o dodatkowe nagrody dla wyróżniających się zawodników. Już dziś wiadomo, że najlepszy zawodnik w wadze średniej otrzyma puchar ufundowany przez Józefa Piłsudskiego.

Bilety w cenie 10, 15, 20 zł ukaza się wkrótce w przedsprzedaży w Sport Tourist, tak samo, jak i karty po 100 zł na wszystkie dni mistrzostw. Niezależnie od tego, ŁOZB przeznaczy pewną ilość biletów ulgowych w cenie 5 zł dla młodzieży.

Zwycięstwo Kocłczyna

W Oslo odbywają się zawody narciarskie z udziałem czołówek, która niedawno startowała w Lahti. Bieg na 15 km przyniósł zwycięstwo Kocłczynowi (ZSRB) — 48,29. Drugi był Norweg Brusven.

Przypadek szczęśliwym reżyserem

Pięściarze łódzkiej Gwardii mają szansę na awans do I ligi

■ AZS (Poznań) oddał punkty walkowerem
■ Pożegnalny mecz Budowlanych

Okserzy AZS (Poznań) zawiadomili wczoraj telefonicznie łódzką Gwardię, że nie mogą przyjechać na mecz o mistrzostwo II ligi. Akademiści w motywach swojej rezygnacji podają, że drużyna ich została zdekompletowana i zmuszeni są oddać punkty. Gwardia otrzymuje więc walkower 20:0.

Jak przedstawia się obecna sytuacja w tabelce rozgrywek o I ligi uzależniony jest od wyniku meczu Gwardii warszawskiej z Gedanią. Jeżeli zwyciężą warszawianie to los łódzian jest przypięczetowany i pozostają oni nadal w II lidze,



Drugi występ Kanadyjczyków zakończył się ich ponownym zwycięstwem nad reprezentacją Szwajcarii w stosunku 6:3.

PARYŻ. Piłkarska reprezentacja Francji zremisowała z Hiszpanią 2:2.

BOLTON. Juniorzy Anglii przegrali w meczu piłkarskim z juniorami NRF 1:2.

BERLIN. Piłkarze moskiewskiego CSKMO przegrali z młodzieżową reprezentacją NRD 0:4.

MOSKWA. Bykowa zdobyła tytuł mistrzyni świata (konk. kobiet) w szachach po zwycięstwie nad Rubcową.

BRATYSŁAWA. W turnieju tenisa stołowego o Puchar Dunaju Polacy pokonali Austrię 3:0, a następnie przegrali z CSR 0:3.

ZURYCH. — Mistrzowie świata hokejści kanadyjskiej drużyny Whitty Dunlops przyjechali do Szwajcarii na dwa mecze. W pierwszym meczu Kanadyjczycy zwyciężyli Szwajcarów 14:1 (2:1, 7:0, 5:0).

WARSZAWA. — W niedzielę, 30 marca w łasku Vincennes pod Paryżem odbędzie się XXI tradycyjny bieg przełajowy o nagrodę „Humanite”. Polskę reprezentować będą trzy zespoły: kobiety — Gaborówna, Nowakowska, Zbikówna, Wawrzyniak, mężczyźni I — Chronik, Krzyszkowiak, Zimny i Ozóg, II — Kuchniewski, Pionka i Kierlewicz.

W razie remisu zaistnieje ta sama sytuacja. Natomiast jeżeli wygra Gedania to wówczas na pierwsze miejsce, przy równej ilości punktów, dzięki lepszymu stosunkowi małych punktów, wysunie się Gwardia (Łódź). Trzeba więc cierpliwie czekać na wiadomość z Gdańska.

żyć we wszystko to, co „Mistrz” mówi — i dlatego sala tego lokalu jest co wieczór nabita po brzegi.

Rzecz prosta „Mistrz” czasami się myli, ale w przekonaniu jego wielbicieli, a zwłaszcza wielbicielki, jest to tylko wyjątek, potwierdzający regułę. Zresztą Hanussen przecież sam stale zaznacza, iż jego jasnowidzstwo nie jest żadnym wyciśnięciem matematycznym.

„Mistrz” przynosi „Scali” olbrzymie dochody. Jego honoraria są też potężne. W miarę wzrostu swego powodzenia otrzymuje za występy olbrzymia, jak na owe czasy, sumę. Tysiąc marek dziennie — już po wszelkich potrąceniach podatkowych!

Dochody Hanussena nie opierają się zresztą jedynie na występach w „Scali”. Prowadzi on jednocześnie tzw. „prywatną kancelarię”, czyli urządza u siebie w domu prywatne seanse dla osób, chcących poznać swą przyszłość. Bo o przyszłości osób, znajdujących się w „Scali”, Hanussen na ogół niechętnie mówi. Twierdzi, że to są sprawy zbyt intymne. Kto chce więc poznać swą przyszłość, to niech się z „Mistrzem” porozumie osobiście. Zresztą w każdym występie Hanussen stale podkreśla ową okoliczność tymi słowami:

— Kto z państwa chce się dowiedzieć o sobie więcej, a zwłaszcza o swej przyszłości, to proszę do mnie się zgłosić. I tu następuje rodnianie adresu oraz godzin, w których się odbywają „audjencje”.

Nie trzeba zaznaczać, że do Hanussena przychodzą klienci masowo. Bogaci i biedni, kobiety i mężczyźni, sceptycy i żarliwi wyznawcy jasnowidzstwa. Opiaty są bardzo wysokie. Stalej taryfy nie ma. Hanussen umie doskonale wywęszyć zawartość cudzego portfela i według tego reguluje honorarium. Bywają wypadki, że „porada” u niego kosztuje nawet kilka tysięcy marek!

Oczywiście przy tego rodzaju zarobkach „Mistrz” prowadził życie niesłychanie wystawne i „szalone”. Posiada wspaniałą willę, samochody, jacht na Szprewie, roje służby. Urządza często wielkie przyjęcia dla rozmaitych sławnych i cenionych osobistości. Aranżuje też dla wybranych uczy, które zamieniają się w zwyczajne orgie. Kochanek ma bez liku. Kobiety bowiem za nim szaleją. Zresztą pieniądze robią wszystko.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium, Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96, Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nac. 325-64, Sekr. odpow. 204-75, Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział sportowy 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Red. nocna 279-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-80. Cena prenumery pocztowej miesięcznej zł 12,50. Prenumerata przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata z granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 48, nr konta PKO 1-6-106/24. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.